

TAMARA

ŁEMPICKA

Projekt artystka

KIZETTE DE LEMPICKA-FOXHALL



BOSZ



BARONOWA KIZETTE DE LEMPICKA-FOXHALL
WYSŁUCHAŁ I OPRACOWAŁ CHARLES PHILLIPS
WPROWADZENIE MARISY DE LEMPICKIEJ

TAMARA

ŁEMPICKA

Projekt artystka

TWÓRCZOŚĆ

I CZASY

TAMARY

ŁEMPICKIEJ

BoSz

OKŁADKA I S. 2
Autoportret (Autoportret w zielonym bugatti), 1929
olej na desce, 35 × 27 cm
kolekcja prywatna

TYŁ OKŁADKI
Portret Iry P., 1930, zob. s. 104.

PO PRAWEJ
Tamara Łempicka na fotografii Maria Camuzziego,
ok. 1934/1937

S. 6
Kizette w różowej sukience, ok. 1926
olej na płótnie, 116 × 73 cm
Musée des Beaux-Arts de Nantes

S. 8
Detal z *Kalii*, ok. 1931, zob. s. 131.

S. 24
Detal z *Aktu z żagłówkami*, 1931, zob. s. 123.

Tytuł oryginału: *Passion by Design: the Art and Times of Tamara de Lempicka*

Projekt: Misha Beletsky

DTP: Jakub Kinel

Tłumaczenie: Monika Tomaszewska / Biuro Tłumaczeń Specjalistycznych Atominiem

Korekta: Tomasz P. Bocheński / WIELE KROPEK

Współpraca redakcyjna: Wioletta Połeć

Przygotowanie do druku: Studio Kolor, Głogów Małopolski

Druk: Drukarnia Perfekt, Warszawa, Printed in Poland


www.tamaradelempickaestate.com

Text copyright © 1987, 2020 Tamara de Lempicka Estate. Artworks by Tamara de Lempicka
copyright © Tamara de Lempicka Estate. Introduction copyright © 2020 Marisa de Lempicka. Polish
edition copyright © 2023 Wydawnictwo BOSZ. Wszelkie prawa zastrzeżone na mocy między-
narodowych konwencji o prawach autorskich. Żadna część niniejszej książki nie może być powielana ani
rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie czy w jakikolwiek sposób, elektroniczny lub mechaniczny,
w tym przy użyciu technik kopiowania, nagrywania czy wyszukiwania i udostępniania informacji,
bez pisemnej zgody wydawcy.

Wydanie pierwsze i drugie w Stanach Zjednoczonych w 1987, 2020, Abbeville Press

Wydanie pierwsze w Polsce w 2023, Wydawnictwo BOSZ

ISBN 978-83-7576-705-6

ŹRÓDŁA FOTOGRAFII

Wszystkie fotografie dokumentalne, historyczne i osobiste pochodzą z archiwów i są objęte prawami
autorskimi © the Tamara de Lempicka Estate, z wyjątkiem następujących: © 2020 Association Willy
Maywald/Artists Rights Society (ARS), New York/ADAGP, Paris: s. 129; za zgodą Anne and Richard
Paddy Collection: s. 141 po lewej, 143 na dole, 160, 200; za zgodą Felipe Ortiza-Monasterio: s. 176, 177.

Wszystkie fotografie dzieł zostały udostępnione przez Tamara de Lempicka Estate, z wyjątkiem na-
stępujących: *FMR: The Magazine of Franco Maria Ricci*: okładka, s. 2, 64, 88, 107, 110 na dole, 111, 122,
124; Parco Publishers Ltd., Tokyo: s. 62 po lewej, 132 po lewej, 136; Alain Blondel: s. 63; Barry Friedman
Gallery, New York: s. 100, 106, 123; zdjęcie © Christie's Images/Bridgeman Images: s. 117, 121; Sotheby's,
New York: s. 149.

BOSZ®

Wydawnictwo BOSZ Szymanik i wspólnicy spółka jawna
38-722 Olszanica 311, Biuro: ul. Przemysłowa 14, 38-600 Lesko
tel. +48 13 469 90 00, biuro@bosz.com.pl, www.bosz.com.pl





SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE MARISY DE LEMPICKIEJ 9

WSTĘP DO WYDANIA PIERWSZEGO 21

- 1 **POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI** 25
PARYŻ, 1969–1972
 - 2 **UNE PETITE GROSSE** 31
WARSZAWA, 1898–1916
 - 3 **POCIĄGIEM DO FINLANDII** 41
PIOTROGRÓD, 1917–1918
 - 4 **GŁÓD** 47
PARYŻ, 1918–1923
 - 5 **PERWERSYJNY INGRES** 59
PARYŻ, 1923–1925
 - 6 **LA DONNA D'ORO** 74
WŁOCHY, 1926–1927
 - 7 **ŻYCIE W GESTACH** 87
PARYŻ, 1927–1930
 - 8 **DÉJÀ VU** 120
PARYŻ, 1931–1939
 - 9 **BARONOWA** 138
HOLLYWOOD I NOWY JORK, 1940–1962
 - 10 **TANGO ZŁAMANYCH SERC** 159
HOUSTON, 1963–1978
 - 11 **POD WULKANEM** 171
CUERNAVACA, 1978–1980
- EPILOG 183
INFORMACJE O ŹRÓDŁACH 190
WYBRANA BIBLIOGRAFIA 194
INDEKS 196



WPROWADZENIE

MARISA DE LEMPICKA

M

oje wspomnienia o prababci Tamarze Łempickiej są tak żywe. Miałam zaledwie pięć lat, kiedy spotkałam ją po raz pierwszy, ale jej niezapomniana osobowość sprawiła, że pozostaje ze mną do dziś.

Latem 1976 roku Tamara zaprosiła moją mamę, młodszą siostrę Cristinę i mnie do spędzenia sześciu tygodni w jej willi Tres Bambús w Cuernavaca w Meksyku.

Tres Bambús znajduje się przy Privada Bel Senda, prywatnej ulicy porośniętej wiekowymi drzewami. Pamiętam, jak jechałyśmy brukowaną uliczką i zobaczyłam duży kamienny mur z małymi białymi drzwiami. Zadzwoniliśmy, drzwi otworzył Isidoro, szofer i kamerdyner.

Po wejściu mogliśmy rozkoszować się widokiem japońskiego ogrodu ze stawem z karpiami koi. Autorem projektu Tres Bambús był ten sam architekt, który zaprojektował willę Sumiya Barbary Woolworth Hutton, położoną poza centrum Cuernavaki. Sumiya została zaprojektowana jako japoński pałac i posiadłość Tres Bambús również była utrzymana w tym azjatyckim stylu.

Gdy tylko przekroczyłam próg tego domu, zakochałam się w nim. Był jasny i przestronny, a ogród i basen wręcz zapraszały do skorzystania. W domu Tamara zamalowała oryginalną czarną lakę farbami w swoich ulubionych kolorach – białym i lawendowym. Było to dość szokujące dla jej gości, ponieważ laka była droгим materiałem, ale nowe kolory doskonale współgrały z zieloną trawą i tropikalnymi kwiatami w ogrodzie. Cały dom pachniał tuberozami. Tamara co tydzień wysyłała kucharkę i jej pomocnicę na targ kwiatowy po świeże bukiety. Tworzyły najpiękniejsze kompozycje i rozstawiały je w całym domu. W salonie i jadalni umieszczały duże aranżacje, a w każdej sypialni mniejsze.

Za basenem znajdował się domek dla gości. Tam nocowaliśmy podczas naszych wizyt, był idealny dla mamy, Cristiny i dla mnie. Tamara dobrze wyszkoła



*Privada Bel Senda,
prywatna ulica,
przy której znajduje
się Tres Bambús.*

personel zatrudniony w domu. Oprócz Isidoro, kucharki i pomocy kuchennej, pracowali tam również sprzątaczką i ogrodnik. Dwa razy w tygodniu przychodziła też pani, by zrobić pranie. Wciąż ją pamiętam, była urocza i miła, a ubrania, pościel i ręczniki pachniały słońcem i kwiatami.

Śniadania i lunchy jadałyśmy na przestronnym tarasie z widokiem na ogród i basen. Jadalnia była zarezerwowana na obiady i posiłki w deszczowe dni. Okna jadalni wychodziły na wulkan Popocatepetl – Tamara uwielbiała ten widok, ponieważ przypominał jej górę Fudzi.

Po długiej podróży z Buenos Aires i przybyciu do tego magicznego miejsca doprowadziłyśmy się do porządku, by po raz pierwszy spotkać Tamarę. Widziałam, że mama była trochę zdenerwowana. Cristina i ja miałyśmy się dobrze zachowywać i być grzeczne. Czułam się jak przed audiencją u królowej.

Tego wieczoru, około godziny 17:30, w końcu poznałyśmy Tamarę. Nigdy wcześniej nie spotkałam kogoś takiego jak ona. Od pierwszej chwili, gdy ją

zobaczyłam, wiedziałam, że jest kimś ważnym, niekonwencjonalnym i wyjątkowym. Miała w sobie coś królewskiego. Była ubrana w jedną ze swoich charakterystycznych długich tunik, które sama projektowała, a na głowie miała komponujący się z nią ogromny kapelusz. Ręce zdobiły złote bransoletki z diamentami, które wydawały się ogromne na jej szczupłych nadgarstkach, a także nieodłączny pierścionek na palcu, który Gabriele d'Annunzio podarował jej prawie pół wieku wcześniej. Jednak największe wrażenie robiły na mnie jej oczy. Miała około siedemdziesięciu ośmiu lat, twarz pokrywały zmarszczki będące efektem lat spędzonych na słońcu i palenia papierosów, ale to oczy dominowały na jej twarzy. Były ogromne, przenikliwe, w kolorze morskoniebieskim, podkreślone cienką czarną kreską, która dodawała spojrzeniu dramatyzmu. Te oczy były pełne mądrości, inteligencji, stanowczości i widziały tak wiele rzeczy, których nawet nie mogłam sobie wyobrazić ani zrozumieć w moim młodym wieku. Cechowała je niezwykła intensywność. Patrzyła na mnie tymi oczami, była w nich siła, ale i czułość. – Możecie mówić do mnie Chérie – powiedziała i rozłożyła ramiona. Przytuliłam ją niesmiało, ale rozumiałam, że jest moją rodziną. Tamara pachniała kwiatami, paczulą i tytoniem. Uwielbiała palić i w tamtym czasie używała długiej czarnej cygarniczki.

Tamara nigdy nie pozwalała nam nazywać jej prababcią, babcią, czy zwracać się do niej w podobny sposób. Dla nas była Chérie, co po francusku oznacza „moja droga”, „kochana”, a dla niej moja babcia Kizette, moja matka, siostra i ja byliśmy „dziewczynami”. Ja byłam „tą dużą”, a Cristina „tą małą”.

Tamara jadała śniadania w swoim pięknym lawendowym pokoju, a poranki spędzała, malując przy oknie sięgającym od podłogi do sufitu. Uwielbiała malować przy porannym świetle. Moja siostra i ja spędzałyśmy poranki przy basenie, grając w gry z Kizette i rysując.

Pora lunchu była oficjalnym wydarzeniem. Spotykała się wtedy cała rodzina. Czasami byliśmy tylko my, ale często przychodzili goście, przyjaciele i znajomi z międzynarodowego towarzystwa, którzy w tamtych czasach zamieszkiwali i odwiedzali Cuernavakę. Byli wśród nich Maria Józefa Belgijska, ostatnia królowa Włoch, która była serdeczną przyjaciółką Tamary, ceniony rzeźbiarz Victor Manuel Contreras czy noblista Octavio Paz.

Siadałiśmy przy stole na tarasie, w cieniu bananowców, z widokiem na ogród i basen. Każdego dnia zmieniano kolorystykę nakrycia stołu, wybierając najbardziej żywe i radosne „meksykańskie kolory”: fuksję, turkusowy, fioletowy i żółty. Służąca nadawała serwetkom rozmaite kształty: czasem był to kwiat, innym razem ptak lub wachlarz. Stół zdobiła przywieziona z Europy biało-złota porcelana z Limoges. Ogrodnik ścinał rosnące w ogrodzie kwiaty, którymi dekorowano stół w kreatywny sposób. Tamara uwielbiała dobre jedzenie, prawdopodobnie wpłynął na to jej drugi mąż, baron Kuffner, który był smakoszem, oraz czas spędzony w Warszawie i Petersburgu, gdzie urządzano pyszne

uczty dla wielopokoleniowej rodziny i gości. Sama szkoliła kucharkę, dzieląc się z nią niektórymi przepisami na potrawy z dzieciństwa. Nauczyła także służących, jak podawać do stołu i utrzymywać dom w nieskazitelnym stanie. Na początek zawsze serwowano świeżą sałatkę. Potem wchodził szofer z tacą mięs (kurczakiem, rybą lub wieprzowiną), kucharka ze skrobiowymi dodatkami (ziemniakami lub ryżem), pomoc kuchenna z warzywami, czasami gospoia z inną pyszną przystawką. Wszyscy zaczynali od Tamary, a potem przechodzili wokół stołu i po kolei każdy z nas nakładał sobie jedzenie z różnych półmisek. Dla mnie to było jak z filmu, takie życie wiodły księżniczki... Uwielbiałam to. Wszystko było idealne, dbano o każdy szczegół. Taki był styl Tamary: perfekcja i klasa.

Skoro mowa o perfekcji – pewnego dnia pokazałam Tamarze rysunek, nad którym pracowałam kilka dni. Wiedziałam, że była bardzo znaną malarką i chciałam wiedzieć, co myśli o moim „dziele”. Przyjrzała mu się uważnie i zaczęła nad nim gestykulować, jakby sama rysowała, jednocześnie pokazując mi wszystkie elementy, które wymagały poprawy. Moja matka była zażenowana. Myślała, że zrani to moje uczucia, ale ja byłam zadowolona, że Tamara poświęciła czas, by skrytykować mój rysunek. Zrozumiałam, że potrzeba czasu i ciężkiej pracy, aby stworzyć możliwie najlepsze dzieło. To była jedna z wspaniałych lekcji, których mi udzieliła. Miałam zaledwie pięć lat, ale zrozumiałam wtedy, że osiągnięcie postawionych sobie celów wymaga ciężkiej pracy i determinacji.

Innym doświadczeniem, które pogłębiło tę lekcję, była noc w lawendowym pokoju Tamary. Nocleg u Chérie. Tylko ja. Byłam „tą dużą”, więc wystarczająco dorosłą. Zbliżał się zmierzch, ale Tamara chciała dokończyć kilka szczegółów obrazu, nad którym pracowała, nowej wersji *Świętego Antoniego*. Włożyła fartuch malarski i zaczęła mieszać kolory na swojej palecie. Pamiętam zapach farby i jej ochrypły głos, którym opowiadała mi tę historię:

– Przed przybyciem do Paryża straciliśmy wszystko. Musieliśmy opuścić nasze domy i zaczynaliśmy od nowa w obcym mieście. Malowałam dniami i nocami, żeby zarobić pieniądze, i postanowiłam nie przestawać, dopóki nie będę mogła kupić sobie diamentowych bransoletek, które pokryją moją rękę odtąd dotąd. – I wykonała dobitny gest, wskazując prawą ręką lewy nadgarstek, a następnie łokieć. Ta historia, gest i sposób, w jaki ją opowiedziała, z taką pasją i siłą w głosie, są ze mną do dziś.

Tamara nie okazywała swojej miłości fizycznie ani werbalnie, ale miała też łagodniejszą stronę. Chciała podarować mojej siostrze i mnie coś wyjątkowego, poszła do sklepu, w którym kupowała materiały na swoje sukienki, i wybrała tkaniny – jedną białą w niebieskie kropki, drugą w białą-różowe paski – by uszyć ręcznie dwie sukienki dla każdej z nas, z pasującymi kokardami i czepkami. Pamiętam, jak nas mierzyła, a potem pracowała przez kilka tygodni z igłą i nitką w dłoni. Sukienki musiały być gotowe przed naszym powrotem do Argentyny.

Prawnuczki Tamary, Cristina i Marisa, w sukienkach w kropki uszytych dla nich przez Tamarę, Tres Bambús, 1976.



Te ręce, które stworzyły szereg najbardziej pamiętnych dzieł sztuki stulecia, zrobiły najpiękniejsze sukieneczki dla mnie i mojej siostry.

Kiedy prezentowałyśmy przed Tamarą nasze nowe sukienki, Cristina powtarzała „¡Me pincha! ¡Me pincha!” – „Coś mnie kłuje! Coś mnie kłuje!” Okazało się, że Tamara, przy całym swoim perfekcjonizmie, zapomniała o szpilce w sukience mojej siostry!

Po śmierci Tamary w 1980 roku przez lata wracałyśmy do Cuernavaki i spędzałyśmy letnie dni z Kizette w „mieście wiecznej wiosny”. Gdy odeszła Kizette, nie przyjeżdżaliśmy tam przez około osiemnaście lat, ale w zeszłym roku moja mama i ja postanowiłyśmy odwiedzić Victora Manuela Contrerasa, który kupił Tres Bambús, i powspominać niezapomniane chwile, które spędziłyśmy tam z Tamarą i Kizette. Z radością przyjęłyśmy wiadomość, że pomysł stworzenia prywatnego muzeum ku czci Tamary w Cuernavaca cieszy się dużym poparciem. Tam wreszcie była szczęśliwa i odzyskała spokój, więc było to idealne miejsce na muzeum Tamary Łempickiej.

Niniejsza książka, *Tamara Łempicka. Projekt artystka*, ma dla mnie znaczenie osobiste, ponieważ tak żywo przypomina mi o Tamarze i moich wyjazdach do Cuernavaki w czasach dzieciństwa. Niezwykle jest, że jej publikacja doprowadziła również do ponownego odkrycia pierwszego obrazu, który Tamara namalowała w Stanach Zjednoczonych.

W końcowej części rozdziału siódmego moja babka opowiada o tym, jak Tamara pojechała do Nowego Jorku, aby namalować portret narzeczonej Rufusa T. Busha, który miał być prezentem ślubnym dla jego przyszłej żony. Był synem Irvinga T. Busha, który zbudował kompleks Bush Terminal na brooklińskim nabrzeżu, jego narzeczoną była Joan Jeffery, wnuczka Thomasa B. Jeffery'ego, założyciela firmy przekształconej później w Nash Motors.

Gdy Tamara przyjechała do Nowego Jorku, drapacze chmur wywarły na niej ogromne wrażenie i wykonała kilka ich studiów. Wykorzystała je jako tło w portrecie pani Bush, a także w pracach, które później namalowała w Europie, między innymi takimi jak *Adam i Ewa* oraz *Portret pani M.*

Tamara uznawała portret pani Bush za jedno ze swoich najlepszych dzieł. Bushowie rozwiedli się jednak już po kilku latach, a pani Bush przed przeprowadzką do Grecji zostawiła obraz na przechowanie wraz z innymi rzeczami. Portret pozostał zapomniany przez prawie sześć dekad, do czasu aż córka pani Bush przeczytała o nim w pierwszym wydaniu książki *Tamara Łempicka. Projekt artystka* w 1987 roku i znalazła go w rzeczach matki. Pamiętam, że zatelefonowała do Kizette, żeby podziękować jej za pomoc w odnalezieniu tego skarbu. *Portret pani Bush* wystawiono na aukcji w Christie's w Nowym Jorku 4 maja 2004 roku, a jego wartość oszacowano na 1,2–1,4 miliona dolarów. Sprzedano go za prawie 4,6 miliona dolarów, uzyskując rekordową wówczas kwotę za obraz Tamary.

Innym dziełem Tamary, które zagubiono, a potem odnaleziono, był obraz *Muzykantka*, również z 1929 roku. Ten obraz, który pojawił się w teledysku Madonny do piosenki *Vogue*, został zakupiony przez Scheringa Museum of Realist Art w Spanbroek, miejscowości położonej na północ od Amsterdamu. 1 maja 2009 roku niemal w samo południe grupa zamaskowanych mężczyzn sterroryzowała personel i zwiedzających i odjechała z obrazami *Muzykantka* Tamary i *La adolescencia* Salvadora Dalego z 1941 roku.

Zabawne bywają koleje losu. Tamara spotkała Dalego w Paryżu pod koniec lat 20. XX wieku. Bardzo go ceniła, oboje cechowali się bystrym umysłem. Spotkali się znowu w 1941 roku na jej wystawie w Julien Levy Gallery w Nowym Jorku. A ponad sześćdziesiąt lat później ponownie połączył ich ten rabunek.

Oba obrazy zaginęły na siedem lat, aż Arthur Brand, prywatny detektyw znany jako „Indiana Jones świata sztuki”, wynegocjował ich zwrot z gangiem, który je przetrzymywał. Według Branda jedynie pięć procent skradzionych dzieł sztuki jest odzyskiwanych, więc jesteśmy oczywiście zachwyceni powrotem *Muzykantki* – zwłaszcza że jest to jeden z najlepszych obrazów Tamary.



Muzykantka, 1929
olej na płótnie, 116 × 73 cm
kolekcja prywatna



*Salvador Dalí
i Tamara Łempicka
przed obrazem
Matka przełożona
na wystawie
Łempickiej w Julien
Levy Gallery
w Nowym Jorku, 1941.*

Obraz *Muzykantka* wystawiono później w Christie's podczas Wieczornej Aukcji Impresjonizmu i Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku w listopadzie 2018 roku, gdzie znalazł nabywcę za zaskakującą kwotę 9 milionów dolarów, co uczyniło go najdrożej sprzedanym do tego czasu polskim dziełem sztuki.

Następnie Tamara pobiła własny rekord, gdy obraz *Różowa tunika* sprzedano za ponad 13 milionów dolarów na aukcji w Sotheby's w Nowym Jorku w 2019 roku, a *Portret Marjorie Ferry* za ponad 21 milionów dolarów w Christie's w Londynie w lutym 2020 roku, wskutek czego Tamara stała się drugą najdroższą malarzką w historii, zaraz po Georgii O'Keeffe. *Portret Marjorie Ferry* był również pierwszym obrazem autorstwa kobiety, który pojawił się na okładce katalogu Wieczornej Aukcji Impresjonizmu i Sztuki Nowoczesnej w Christie's.

Kolejne rekordy na aukcjach nie są jedynym dowodem na to, że Tamara zapewniła sobie miejsce w historii sztuki. Od jej śmierci w 1980 roku odbyło się czternaście dużych wystaw w instytucjach w Europie, Azji i Ameryce Łacińskiej. Początkujący marszand Alain Blondel, który pomógł odkryć Tamarę Łempicką na nowo, opublikował w 1999 roku catalogue raisonné jej prac, obejmujący ponad pięćset obrazów i dwieście rysunków. W tym samym roku wydano książkę



autorstwa Laury Claridge *Tamara Łempicka. Sztuka i skandal*, która jest dotychczas najpełniejszą biografią Tamary. W ciągu ostatnich dwudziestu lat Gioia Mori, historyczka sztuki, krytyczka i kuratorka, opracowała liczne publikacje na temat Tamary i była kuratorką kilku wystaw jej prac. Tymczasem badaczki takie jak Paula Birnbaum i Helena Reckitt zapewniły Tamarze poczesne miejsce w feministycznej historii sztuki. Niewątpliwie skorzystała na trendzie ponownego odkrywania dwudziestowiecznych artystów figuratywnych, a w szczególności artystek.

Różowa tunika
1927
olej na płótnie
73 × 116 cm
kolekcja prywatna

Tamara nie tylko zajęła należne jej miejsce w historii sztuki – stała się również ikoną kultury inspirującą twórców w wielu dziedzinach. Firma Google uczciła 120. rocznicę urodzin Tamary, poświęcając jej Google Doodle.

Madonna, jedna z najbardziej zagorzałych kolekcjonerek Tamary, wykorzystała jej dzieła i estetykę art déco w teledyskach do *Open Your Heart*, *Vogue* i *Express Yourself*, a także podczas trasy *Blond Ambition World Tour*. Madonna wystąpiła także w kampanii drukowanej Louisa Vuittona z 2009 roku,



Dziewczyna
w rękawiczkach
1930
olej na sklejce
61 × 46 cm
Musée National
d'Art Moderne,
Centre Pompidou
w Paryżu

do której zdjęcia wykonał Steven Meisel, odtwarzając niektóre z najsłynniejszych obrazów Tamary.

Cała kolekcja jesień–zima 2000–2001 marki Dolce & Gabbana była zainspirowana Tamarą Łempicką. Wśród innych domów mody i projektantów, których zainspirowała twórczość i osobowość Tamary, są Nina Ricci, Carolina Herrera, Armani, Lanvin, Max Mara i Ferragamo. Podczas Tygodnia Mody w Mediolanie w 2019 roku Roberto Cavalli zaprezentował stroje z abstrakcyjnymi nadrukami inspirowanymi obrazem *Czytająca III*.

Marki, które wykorzystały jej twórczość w swoich reklamach, to między innymi Van Cleef & Arpels, Campari, hiszpańska marka perfumeryjna Myrurgia, a nawet KitchenAid. W 2016 roku japoński gigant kosmetyczny Shiseido zorganizował premierę kolekcji kosmetyków swojej marki Clé de Peau, inspirowanej postacią Tamary Łempickiej. Wydarzenie pod hasłem, które spodobałoby się Tamarze – Fearless Beauty (Nieustraszone piękno) – odbyło się w Szanghaju, a gospodarzem była Amanda Seyfried, ówczesna ambasadorka Clé de Peau. Seyfried, ubrana w oszałamiającą jedwabną suknię inspirowaną obrazem *Dziewczyna w rękawiczkach*, powiedziała: „Czuję silną więź z kobietami, które żyją odważnie i zuchwale jak Tamara Łempicka”.

Silny wpływ Tamary widoczny jest również w literaturze. W powieści zatytułowanej *Ostatni akt* Ellis Avery opisuje swoje wyobrażenia na temat romansu Tamary z modelką pozującą do obrazu *Piękna Rafaëla*. Tatiana de Rosnay, francuska pisarka o angielskich korzeniach, oferuje beletrystyczne spojrzenie na jej spuściznę w swojej książce z 2018 roku *Śladami Tamary Łempickiej. Tamara oczami Tatiany*. Niedawno ukazały się nawet dwie powieści graficzne o życiu Tamary w językach francuskim i włoskim. Nie mówiąc już o niezliczonych okładkach książek, na których pojawiły się jej prace, od opracowań na temat art déco po powieści autorów tak różnych, jak Ayn Rand i F. Scott Fitzgerald.

Malarstwo Tamary wykorzystano w scenografiach filmów, takich jak *Batman*, *Zmowa pierwszych żon* i *Barry Seal: Król przemytu*, a także w serialu *Dom grozy* emitowanym przez stację Showtime. W pamiętnej scenie z filmu *Zmowa pierwszych żon* postać grana przez Goldie Hawn krzyczy po rozwodzie: „Łempicka zostaje ze mną!”.

Historia wizyty Tamary u Gabriela d’Annunzia zainspirowała Johna Krizanca do napisania przełomowej sztuki *Tamara* (1981). Podczas interaktywnego spektaklu widzowie wybierają, za którym z bohaterów będą podążać, ponieważ akcja toczy się równolegle w kilku pomieszczeniach. Była to najdłużej wystawiana sztuka w Los Angeles, w której Tamarę grała między innymi Anjelica Huston, a w Nowym Jorku wystawiano ją przez sześć lat.

Obecnie wystawiany jest nowy musical *Lempicka*, z muzyką Matta Goulda oraz librettem i tekstami piosenek Carson Kreitzer, w reżyserii laureatki nagrody Tony, Rachel Chavkin. Jego premiera odbyła się podczas Williamstown Theatre Festival w lipcu 2018 roku i zebrała świetne recenzje. Ben Brantley z „New York Timesa” porównał interpretację postaci Tamary Łempickiej przez Eden Espinose do legendarnego wcielenia się Patti LuPone w postać Evy Perón. Kolejną premierę *Lempicka* będzie miała w La Jolla Playhouse w San Diego, a następnie na Broadwayu. Nad filmem fabularnym o życiu Tamary pracują obecnie w Sydney nominowany do Oscara producent Martin Brown i przedsiębiorca David Molony. Nie możemy doczekać się historii Tamary na dużym ekranie. W przygotowaniu są także dwa filmy dokumentalne o Tamarze, jeden

niemieckiej telewizji ARTE, a drugi trzech amerykańskich producentek. Od 2018 roku pomagam mojej mamie Victorii w zarządzaniu Tamara de Lempicka Estate, aby nadal chronić i propagować dziedzictwo Tamary. Obecnie współpracujemy z wieloma firmami zajmującymi się modą i artykułami gospodarstwa domowego, aby popularyzować jej dzieła poprzez wykorzystanie ich w różnych ekskluzywnych produktach. Podczas Concorso d'Eleganza Villa d'Este, słynnego konkursu samochodów zabytkowych nad jeziorem Como, przedstawiłyśmy naszą pierwszą serię apaszek i torebek inspirowanych *Autoportretem* z 1929 roku. Planowane są nowe autoryzowane przez nas reprodukcje i edycje limitowane, a także liczne ekscytujące projekty wydawnicze i najnowocześniejsze trójwymiarowe wystawy cyfrowe. Mamy nadzieję, że wkrótce uda nam się założyć organizację non-profit, która będzie wspierać artystki i kobiety biznesu na całym świecie.

Prowadząc działalność w ramach Tamara de Lempicka Estate, zdałam sobie sprawę, jak wiele osób w różnym wieku i z różnych środowisk inspiruje moja prababcia Tamara, tak jak zainspirowała mnie. Jest sugestywnym przykładem odporności, odwagi i determinacji. Dlatego bardzo się cieszę, że *Tamara Lempicka. Projekt artystka* znowu znalazł się w druku. Od czasu pierwszego wydania badacze dodali szczegóły z życia Tamary i faktycznie rozwiali pewne mity, które sama stworzyła na swój temat, ale ta książka pozostaje najbardziej intymnym zapisem jej magnetycznej osobowości. Są to własne historie Tamary, które sama opowiadała zachwyconym słuchaczom – w tym mojej babci, mojej mamie, siostrze i mnie. Cieszymy się, że po raz kolejny możemy podzielić się nimi z Wami.

UWAGA REDAKTORA: wprowadzenie zachowano w postaci zatwierdzonej do publikacji przez Marisę de Lempicką w 2020 roku. Dalsze teksty zachowano w postaci zatwierdzonej do publikacji przez Kizette de Lempicką w 1987 roku, z minimalnymi zmianami. Odniesienia do współczesnych wydarzeń nie zostały zaktualizowane.

WSTĘP

DO WYDANIA PIERWSZEGO

Baronowa Kizette de Lempicka-Foxhall i ja uznaliśmy, że warto powiedzieć coś o tym, jak powstała ta książka – dlaczego historia jakoby opowiedziana przez jedną osobę drugiej została napisana w trzeciej osobie i dlaczego nasza relacja z życia jej matki powinna przybrać formę biografii narracyjnej.

Każdy, kto znał Kizette i jej matkę, Tamarę Łempicką, wie (co w wyczerpujący sposób potwierdzają kolejne strony książki), że spędziły razem z przerwami trudne pół wieku. Tamara była artystką i matką – w tej kolejności, i życie jej córki, podobnie jak jej własne, było podporządkowane głównej maksymie: „praca przede wszystkim”, narodzonej z *głodu* artystki, jak to później określamy. Zawsze władcza, Tamara zdominowała życie bliskich jej osób, a Kizette nie była wyjątkiem. To, że troszczyła się o Kizette, nie ulega wątpliwości, a że traktowała ją surowo, jest faktem bezspornym. Intensywność więzi między nimi sprawiała, że macierzyństwo Tamary było bardziej tyrańskie niż łagodne.

Więź ta przetrwała po śmierci Tamary w 1980 roku. Nie pomimo, lecz z powodu jej burzliwych relacji z Tamarą Kizette odczuwała ogromną pustkę po jej stracie. Kizette spędziła pierwsze dwadzieścia lat, ustępując miejsca Tamarze, celebrytce i słynnej artystce, a przez ostatnie dwadzieścia zaspokajała zachcianki tej dumnej, ale publicznie ignorowanej wielkiej damy. Czuła, że większość tego, co zrobiła w swoim życiu, miała związek z tą wielką osobowością, której obrazy, notatki i opowieści były dla niej wyjątkowym dziedzictwem. Była w całym tego słowa znaczeniu „nawiedzana”, zdominowana przez ducha matki, tak samo jak z pewnością kiedyś przez jej obecność. Jej obsesją stało się opowiadanie historii matki, zapewnienie spoczynku jej zawsze niespokojnemu duchowi.

Tamara Łempicka. Projekt artystka to polskie wydanie bestsellerowej książki *Passion by Design. The Art and Times of Tamara de Lempicka* autorstwa Kizette de Lempickiej-Foxhall.

Obrazy Tamary Łempickiej zdefiniowały art déco, a jej życie było kwintesencją epoki jazzu. Obdarzona wyjątkowym talentem, niezwykłą urodą i nieodpartą siłą osobowości, uchodźczyni z ogarniętej rewolucją Rosji odniosła sukces na własnych warunkach. Podbiła Paryż lat 20. XX wieku wyrafinowanymi portretami bogatych i sławnych oraz emanującymi chłodnym erotyzmem aktami, następnie wiodła pasjonujące życie w Hollywood, Nowym Jorku, Houston i Cuernavaca, nigdy nie odkładając pędzla.

Książka oferuje intymny wgląd w życie i karierę tej fascynującej postaci: to historie, które Tamara sama opowiadała urzeczonemu słuchaczom. Zostały zebrane i zredagowane po śmierci artystki przez jej córkę Kizette, która splotła je w kompletną historię życia, zawierającą wiele dodatkowych biograficznych i historycznych informacji.

Niniejsze nowe wydanie jest zilustrowane rozszerzonym zbiorem reprodukcji obrazów Tamary, w tym mało znanymi pracami, oraz wyjątkowymi fotografiami z rodzinnych albumów. We wprowadzeniu Marisa de Lempicka, prawnuczka malarki, eksploruje dziedzictwo tej pionierskiej artystki, której obrazy osiągają obecnie ośmiocyfrowe ceny, a styl nadal inspiruje twórców z różnych dziedzin.

